DZIENNIK TYGODNIOWY

Departamentu Bydgoskiego.

N[er.] 5[ty.]

Dnia 1. Lutego 1814 roku.

(Kontynuacya Rozprawy przez P. Glotza o przyczynach częstego pomoru i sposobach hodowania bydła, dla uniknienia zarazy napotem.)

Naylepiéy zaraz cielę w trzecim dniu po ocieleniu od krowy do osobnéy grodzi w oborze, lub staienki odsadzić, i trzy razy tylko, to iest: rano, w południe i na wieczor do krowy do nassania wypuścić, cielęta w téy grodzi, powinny mieć korytka do obroczku i drabeczki do zakładania siana, oraz statek lub naczynie iakie do picia, zawczasu tym sposobem uczą się ieść i pić, a woda cokolwiek osolona do picia, do wzrostu i zdrowia ich pomaga; przez siedm niedziel wypuszczaiąc ie codziennie do krowy trzy razy, nauczą się ieść i pić, a będąc na początku osmego tygodnia odsadzone, iuż tak nie tęsknią bez matki, bo sposob w Niemczech używany, gdzie cielęta zaraz po ocieleniu odsadzone mlekiem i zupkami karmione zastaią, lubo iest stosowny i do naszego kraiu, lecz żadnym sposobem tak prędko wprowadzonym nie zostanie, ile że nasi włościanie, nie bardzo ieszcze to lubia, co cokol-

wiek pracy kosztuie. Gdy pora czasu w Maiu lub Czerwcu pozwala, a trawniki lub pastwiska do tego są zdatne, można ie wypuszczać na paszę zieloną, lecz zawsze radzę, aby rano i na noc obroczek suchy i siano miały założone, bo słabe żołądki tych cieląt nie zniosą nagłą odmianę paszy suchéy na zieloną, lub przeciwnie.

Czystość iest także naypierwszym przedmiotem w wychowaniu cieląt, powinny codzień mieć czyste posłanie, gdyż w przeciwnym razie liszaie dostawaią, a te nędząc cielęta wielką liczbę onychże gubią.

Z dobrych, zdrowych i dostatecznie żywionych cieląt, pięknego się łatwo każdy gospodarz dochowa bydła, a to maiąc, gdy tylko następuiące zachowa przepisy łatwo pomoru, a przez to uszkodzenia uniknąć może, ile że u nas nayczęściéy z nas samych zguba; chcąc przeto następnie od nas to złe oddalić, koniecznie w hodowaniu naszego bydła innym powinniśmy postąpić sposobem, a iako w Rodziale I. przyczyny opisałem, ktore to złe do nas sprowadzaią, tak ie same znowu przeyść muszę, abym okazał, iż za usunięciem onychże, i ta nieszczęśliwość od nas odstąpi.

§. 13.

Zawsze przed wypędzeniem bydła w wiosennéy, latowéy lub iesiennéy porze, sucha pasza, czyli to siano, iara słoma, lub sieczka bydłu rozdana bydź powinna. Ten srzodek w hodowaniu niezliczone za sobą pociąga dla bydła korzyści, i można go smiele za naypierwsze źrzodło do utrzymania przy czerstwém zdrowiu bydła, położyć: bo będąc iakem już w Rozdziale I. §. 2. namienił, przez zimę przyzwyczaione do ciągłéy suchéy paszy, wielką cierpieć musi odmianę w całéy swoiéy konstytucyi ciała, gdy nagle usunięta mu zostanie ta pożywność, do ktoréy żołądek był przyzwyczaiony; lecz u nas na to wcale nie zważaią, a drugi nawet gospodarz nie wie, wiele mu kop słomy i wozow siana do wyzimowania iego inwentarza potrzeba.

Aby przeto zapobiedz temu złemu, aby łatwo każdy mogł iednym rzutém oka, obrachować sobie, ile mu na wyżywienie tak zimowe, iako też na paszą ranną przed wypędzeniem bydła w czasie letnim na trawę przez cały rok potrzeba; kładę niżéy ułożony obrachunek, podług ktorego, łatwo w proporcyi ilości bydła, liczbę wydostarczaiącą

paszy i słańska wyrachować można. Rzecz ta naywiększéy w gospodarstwie iest godna uwagi, bo zazwyczay nasi gospodarze nie zważaią na to, często na schyłku zimy w wielu mieyscach na paszy zbywa, z sąsiedzkich stron brakuiącą sprowadzaią paszę, i biednie, gdzieby naylepiéy paść bydło potrzeba, dożywiaią, dopokąd tylko na ieszcze bielnieyszą nie mogą wypędzić trawę. — Lepiéy zawsze mniéy chować bydła, a dobrą dać mu wygodę, niżeli liczbę większą, ktoréy wyżywić nie można, a ktora potém się tylko staie początkiem i łupem pomoru. Kto podług przyłączonéy Tabelli, obrachowawszy swoy sprzęt żniwowy, pomiarkuie, iż mu trudno wyzimować bydło, i słomy oraz siana tyle nie dostaie, aby mogł przez ciąg całego lata w każdym poranku swoie bydło przed wypędzeniem suchą zasilić i zamocnić paszą, ten niech u-przeda zbyteczną liczbę onegoż, lub zakupieniem wczesnym słomy lub siana zaradza o tém, aby podług przepisu moiego, mogł swe hodować bydło; iest bowiem ieden z nayuskutecznieyszych srzodkow, oddalenia od nas pomoru, gdy bydło ciągle osobliwie na wiosnę i iesień na czczo nie wychodzi z obory, a iak nayłatwiéy każdy to uskuteczni, gdy po żniwach obrachowawszy podług téy Tabelli swoy urodzay, utrzyma tyle bydła, ile mu wyżywić dozwoli sprzęt każdo roczny.

TABELLA
wykazuiąca ilość paszy dostateczněy.

Gatunek Bydła.	Ozimna Słoma.		Jara Słoma.		Siano.
	Kopy.	Snopy.	Kopy.	Snopy.	Wozy p. Kon
Dla 1. wołu roboczego.	3	—	4	—	1
Dla 1. krowy doynéy lub iałowéy.	3	—	3	—	1
Dla 1. sztuki rocznego lub dwochletniego bydła.	2	—	1	30	½

Maiąc ten obrachunek, łatwo każdy nayskuteczniejszy i naypierwszy sposob uchronienia się od zarazy mieć może, niewyniagaiąc nigdy bydła na czczo. Nie odstępném to każdego gospodarza bydź powinno prawidłem, ile że urządziwszy tylko przez ieden rok ten sposob paszenia, i przyzwyczaiwszy się do niego, łatwym każdemu i użytecznym niezmiernie się stanie.

§. 14.

Regularne poienie bydła, tak zimą iak w lecie, czystą studzienna, źrzodelną lub rzeczną wodą, iast także naydzielnieyszym śrzodkiem oddalaiącym zarazę czyli pomor bydła. Osobliwie szkodzący iest niedostatek wody, lub stoiąca woda w lecie po pastwiskach i po drogach.

Z tego to bowiem źrzodła nisczczące choroby osobliwie zapalenie mlecza i płuc, zaraza pochodzi — Koniecznością przeto naypierwszą w hodowaniu bydła bydź powinno regularne poienie czystą wodą trzy razy w lecie, a dwa razy w zimie na dzień bydła. Nader wiele każdy gospodarz na tém traci, ktory przez niedbalstwo nie stara się mieć studzien potrzebnych do poienia dostatecznego bydła, i dopokąd ten porządek w kraiu naszym ustanowionym nie będzie, dopotąd od nas zarazy nie odstąpią. Wszędzie przeto gdzie w rzecznéy wodzie lub przy ocembrowanych zrzodłach bydło poione bydź nie może, studnie wykopane, i w koryta tak w lecie iako i w zimie, woda nalana bydź powinna — w zimie ieszcze tego przestrzegeć potrzeba, aby dopiero natenczas w koryta z studni nalewać wodę, kiedy iuż bydło z obory wypuszczone zostanie, i nad korytami stoi, gdyż z studni czerpana woda iest ciepleysza, iak ta, ktora będąc nalana dawniéy w koryta, mrozem przeięta zostanie. Mała ta praca sowicie przez utrzymanie bydła przy zdrowiu, wynagrodzoną zostanie, i samo doświadczenie dowodzi prawdziwość moiego twierdzenia. Rząd sam baczność swoią na to zwrociłby powinien, aby po wsiach tak w Dworach iako i u chłopow studnie brakuiące założone zostały. — Gdyż dostateczna czysta woda zewszechmiar w każdéy wsi naypierwszym bydź powinna obiektém. — Słusznie przeto twierdzę, iż przy naylepszéy chęci zaraza od nas oddaloną nie będzie, dopokąd w każdey wsi studnie dostateczne nie będą.

§. 15.

Gdy nadrzeczne łąki i nadrzeczne pastwiska w naszéy oyczyznie dosyć są obfite, przeto też rok rocznie prawie doświadczamy, iż nayczęściéy nadrzeczne wsie podlegaią zarazie bydła. Rzecz iasna i przyczyny tego w Rozdziale I. §. 4. wyłuszczyłém dokładnie, o to tu tylko idzie, iakim temu zapobiedz sposobem, aby ow na trawie osiadły muł tak szkodliwy bydłu, utracił swoią moc uszkodzaiącą. Po ustąpieniu przeto wód z pastwisk nie powinno bydło natychmiast na te łęgi bydź dla pożywności wyganiane, iako się u nas zazwyczay dzieie, iż zaraz, gdy tylko cokolwiek woda opadnie, bydło tam pasą; owszém czekać koniecznie dopotąd trzeba, dopoki woda zupełnie nie opadnie i deszcz nie spłucze te tak szkodliwé muły. Zarzuci mi kto; gdzież przez ten czas paść bydło? odpowiadam na to: iż lepiéy na ugorze lub w oborze ie trzymać, lub też na łęgach ktore oblewom nie podpadały posiec trawę i w stayniach bydłu przez ten czas rozdawać, a niżeli wystawić ie na niebezpieczeństwo oczywiste połykania iadu w siebie.

Dobry gospodarz sieie koniczynę, lub też zaraz z zimy w ugorze wikę, aby zawsze miał zakład paszy zielonéy na nieprzewidziane wypadki, oprocz tego ma siano, ma słomę dostateczną na ranne danie przez całe lato, a tym sposobém w każdym razie zapobiedz umie wypadać mogącym oblewom pastwisk. Gospodarze nadrzeczni za nieodstępne to uważać powinni prawidło, aby wprzod muły od deszczu opłukane zostały, nim bydło tam zapędzone zostanie.

Te same szkodliwe skutki ma w sobie i siano z zamulonych łąk, ieżeli posieczone na pokosach leżące, gęstym i i dobrym deszczém spłuczone nie zostanie. Ow bowiem muł ziemny zawiesza się na trawie, zostaie zsieczony z sianem sprzątniony i dostaie się bydłu. — Przy paszeniu, kurzy się i staie się niezdrowym, w razie tym innego sposobu nie masz, tylko siano to powinno bydź młocone iak zboże, przez co się ow peł wykurza i mniéy szkodliwym się staie. Srzodki te koniecznie użyte bydź powinny, ieżeli szkodliwy pomor z naszéy oyczyzny ma bydź wykorzeniony, i lubo z początku z trudnością przychodzi przyzwyczaić się do porządku w gospodarstwie, dalszy czas iednakowoż znaczne przynosząc pożytki, stokrotnie nadgradza zdawaiącą się przykrość.

§. 16.

W Rozdziale 1. §. 5. opisałem iak często odmiana pastwisk letnych także się staie podnietą do szkodliwych i zarażaiących chorob: przyznać to dzierzawcy ze mną muszą iż przez takową odmianę często ponoszą szkody ieżeli nie zaradzą temu. Ja gdy na moim bydle te oznaki spostrzegłem, natychmiast ie na suchéy paszy przytrzymałem w oborze i wcale na pastwisko nie wypuszczałem, przytym wodą osoloną pomieszaną z otrębami żytnemi poić ie kazałem. W tydzień takowego hodowania, uzdrowiłem moie bydło, a gdy potym na czczo rano nie wychodziło na pastwisko, i na noc także suchéy paszy mu podano, miałem tę satysfakcyą za pracę, iż przepowiedziany od wieśniakow upadek nie ziścił się, i z zadziwieniem moiemu się przypatrywali bydłu, ktore chodząc po pastwisku już nie laksowało, i pomału do téy przyzwyczaiło się paszy; przydać tu iedynie to ieszcze muszę, iż téy uwagi na doświadczeniu kilkuletnim ugruntowanéy, lekce wcale ważyć nie trzeba, niezapobieżenie bowiem wcześne temu, powiększa nagle chorobę, a choroba takowa przez smrodliwość swoią rozszerza się prędko i drugiemu się udziela bydłu.

§. 17.

Namieniłem w Rodziale I. §. 6. iż nadpsuta pasza, iest także przyczyną tak częstego pomoru na bydło u nas. Starać się przeto każdy gospodarz nayusilniéy oto powinien, żeby iak naypogodniéy i naysuszéy sprzątnąć zbior w czasie żniw, lecz gdy to niezawsze od chęci i od woli gospodarza, ale iedynie od influencyi powietrza, iakie w czasie żniw wypadaią, zależy, przeto iedynie na to swoią zwrocić powinien baczność, aby pasza nadgniła, nadpsuta, lub mokro sprzątniona, albo zatęchła na osobném złożona była mieyscu, i ta zarowno iako zgoniny i plewy od niéy, bydłu do pożywności nie była dawaną. Takowa nadpsuta pasza iedynie do słańska służyć powinna. Zle przeto i ci gospodaruią, ktorzy zaraz zrana z rossą wiązać każą zboże, iako też i owi, ktorzy nie zważaiąc na trawę częstokroć w zbożu się znayduiącą, wiążą w snop, twierdząc, iż się wypali w sąsieku; iest to poniekąd prawdą, że ziarnu nie tak wielce szkodzi, łubo dobry gospodarz i tego się wystrzega, lecz słomie wielkiem się staie uszkodzeniem. Zdrowie bydła rogatego na tym bowiem zawisło, ieżeli pożywność ta, ktorą u nas prawie iedynie przez sześć miesięcy żywić się musi, iest w stanie

dobrym, przeto i w tych mieyscach błądzą, gdzie, siano lub słomę do pożywności w oborze na drągach nad bydłem kładą; ewaporacye ktore z mierzwy bydlęcéy wychodzą, wznoszą się na powietrze, zawieszaią i zarażaią smrodem swoim paszę, ktora gdy przez długi przeciąg czasu, osobliwie siano, leży, nabiera w siebie iadowitości bardzo szkodzącéy bydłu. — I lubo takowe wyżéy wzmiankowane uszkodzenia paszy, z czasém nie natychmiast nadwerężaią zdrowie bydła, staią się iednakowoż z lekka działaiącą trucizną, ktora za naymnieyszą podnietą, iako pożar ukryty nagle wybucha, i tym okropnieysze za sobą prowadzi skutki, im dłużéy w ciele bydlęcym ukryta była.

Słomą przeto iedynie zdrową, sianem nie zatęchłym i nie nadpalonym koniecznie bydło nasże utrzymywać powinniśmy, a słoma nietylko ozimna, lecz i iara tym pożywnieyszą się staie, gdy na drobną sieczkę porzniętą zostanie; do téy sieczki przymieszuią się plewy pszenne i owsiane, zgoniny z wszelkiego zboża, a gdzie iest podostatkiem siana, w ow czas i siano przyrzynać można. Sieczka takowa zmieszana dobrze, daleko zdrowsza i pożywnieyszą się staie, iak gdy w snopach targana słoma się zakłada.

§. 18.

Wspolne pastwiska graniczących wsiow iak łatwo zarazę i pomor bydła rozmnażaią, okazałem wyżéy w rozdziale I. § 7. Coż ztąd za skutki wypadaią? oto, iż prawie nieustannie od wsi do wsi zaraza przechodzi. — Prawda to iest; iż wieś granicząca z drugą, dowiedziawszy się o panuiącéy zarazie, strzeże się i unika wspolnego paszenia, lecz to iedynie z dworskim się dzieie bydłem, gdzie skotarz doyrzały cokolwiek słucha danego sobie rozkazu; z wieyskim bydłem przeciwnie się staie, bo tam z każdéy chałupy posyłaią małe dzieci z kilku sztuk bydła, lubo się przestrzegaią, aby unikać od schorzałego bydła, nie zważaiąc na to, i maiąc zwyczay zgromadzania się, tego iedynie szukaią sposobu, ażeby się iak nayprędzéy złączyć i bawić; iako dzieci, nie są bacznemi na to, iż wielką szkodę całéy gromadzie czynią.

W razie takowym, gdy wspolne pastwiska, zabytki zadawnionego zwyczaiu, zniesione bydź ieszcze nie mogą, nic innego nie pozostaie, tylko dwa śrzodki, ktore przez rząd koniecznie do skutku przyprowadzone bydź powinny.

1) Jak naysurowszy nakaz i onegoż uskutecznienie, ażeby gromady po wszystkich ogolnie wsiach w całym obrębie kraiu naszego, miały swoich właściwych doyrzałych skotarzy, ktorzyby wieyskie bydło złączone razem pasali, i ażeby dzieci małe żadnym prawém do tego użyte nadal nie były.

2) Jak naysurowszy rozkaz i uskutecznienie ściśle onegoż, ażeby w każdéy wsi, gdy się zaraza lub choroba między bydłem pokaże, osobliwie w lecie na pastwisko wypędzone nie zostało, gdyż temi iedynie sposobami rozszerzeniu dalszemu zapobiedz tylko można, ktore przez wspolne pastwiska się pomnaża.

Dwa te przedmioty na wielką zasługuią uwagę, potrzebaby ie nie tylko w każdéy wsi, lecz każdemu gospodarzowi wieyskiemu na umyśle złotemi wypisać literami. Przedmioty te dwa, ściśle dopełnione, wielkieby w naszym kraiu umnieyszyły klęski, iak rownie przez niedopełnienie onych niezmierne wynikaią szkody. Bo gdy w naszym kraiu pastwiska wspolne dla rożnych przyczyn zniesionemi ieszcze tak prędko bydź nie mogą, gdy nasi gospodarze do hodowania bydła po stayniach nie za naszych wiekow się przyłożą, przeto wszelkiemi sposobami paszenie wspolne na pastwiskach iak naymniéy szkodliwym uczynić potrzeba, lecz to iedynie temi dwiema środkami stać się może, ktore rząd do skutku przyprowadzić powinien.

Gdy o pastwiskach mowię, powiem też nieco o nich iakby urządzone bydź powinny, aby zyskownemi i pożywnemi dla bydła się stały. Kto ma wielkie pastwiska, dobrze uczyni, gdy ie na kilka podzieli części, i co tydzień na iednéy części paść każe, ma to bowiem bydło do siebie, iż nie długo na iedném bawi mieyscu, a przechodzeniém więcéy tretuie i psuie, iak pożywa, lecz gdy w obrębach wyznaczonych pasione zostanie, na drugich częściach podrasta trawa, ktoraby tylko ztretowana została; ieżeli są pastwiska od wsi na poł mile odległe, w owczas koniecznie tam studnie wykopane bydź muszą, aby bydło przed spędzeniem napoić można bo idąc w czasach gorących do domu zagrzane, wszędzie gdzie kałuże napada piie, a iak cuchnące wody szkodliwe są, w Rozdziale I. w §. 3. namieniłem.

Mokre i błotniste pastwiska, trzeba koniecznie rowami osuszać a mały wydatek na rowy, wynadgrodzi się sowiecie przez utrzymanie przy zdrowiu bydła, bo brodzenie w błotach i w wodach osobliwie w czasy słotne i zimne, wielce iest szkodliwém i niezdrowém dla bydła.

Dalszy ciąg potem.